

17 września 2025 r. Instytut Sobieskiego zorganizował śniadanie prasowe poświęcone raportowi [„Jak z importera uzbrojenia stać się eksporterem bezpieczeństwa? Perspektywy rozwoju polskiego przemysłu obronnego”](#). Raport powstał we współpracy Instytutu Sobieskiego oraz Instytutu Wschodniej Flanki i przestrzega - „Polska stoi dziś przed historycznym wyborem: albo zbuduje konkurencyjny sektor obronny, albo na lata pozostanie uzależniona od dostaw z zagranicy”.

W ciekawej dyskusji podczas prezentacji twierdzono, że wojna na Ukrainie dowodzi, że nie można prowadzić działań zbrojnych bez własnego sektora obronnego, w tym prywatnego. Ukraiński odpowiednik Polskiej Grupy Zbrojeniowej nie był tak elastyczny, jak przedsiębiorstwa prywatne. Dostawy uzbrojenia zostały w znacznej mierze przejęte przez sektor prywatny. Europosel Michał Dworczyk (PiS) podał przykład ukraińskiej fabryki maszyn rolniczych mówiąc, że „Przekształciła się ona w cztery miesiące w dużego producenta amunicji różnych kalibrów. W przypadku kalibru 155 mm jej roczna wydajność to teraz 450 000 sztuk.” Zakład ten jest zdolny także wytwarzać amunicję 152 mm, 120 mm itd.

W dyskusji oszacowano, że przy rocznym lokowaniu ok. 50 mld PLN (równowartość nieco ponad 1% PKB) na uzbrojenie w polskiej zbrojeniówce mogą w naszym kraju funkcjonować trzy koncerny zbrojeniowe (PGZ plus dwa prywatne). Szacowany łączny zysk tych podmiotów wynosiłby 7-8 mld PLN z rynku polskiego, a przy eksporcie dochodziłby do ok 10 mld PLN. Powinno to zabezpieczać środki na ich rozwój łącznie z pracami B+R.

Z całym artykułem można zapoznać się tutaj:

[Polski przemysł zbrojeniowy – jak wykorzystać szanse?](#)